

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń „Poradnik”, Wileńska 22 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 3-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mo łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

s. + p.

TADEUSZ DOMAŃSKI

maturzysta Gimnazjum Państwowego im. J. Lelewela zginął śmiercią tragiczną w dniu 6 maja 1925 r. w wieku lat 18. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jakóba w dn. 8 b. m. o godz. 10-ej rano. Pogrzeb na cmentarz po-Bernardyński tegoż dnia o godz. 5 popoł. o czym powiadamiają
Władze szkolne i personel nauczycielski.

s. + p.

ALEKSANDER ZAGÓRSKI

maturzysta Gimnazjum Państwowego im. J. Lelewela zginął śmiercią tragiczną w dn. 6 maja 1925 r. w wieku lat 20. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w klasztorze św. Ducha (ul. Osrobramska) dn. 8 b. m. o godz. 11 1/2 rano, poczem odprowadzenie zwłok na cmentarz przy wosławny, o czym powiadamiają
Władze szkolne i personel nauczycielski.

Straszne!

W chwili gdy to piszemy, zmarło już 4-ch uczniów gimnaz. Lelewela: Obrąpalski, Ławrynówic, Domański i Zagórski. Prof. Jankowski walczą ze śmiercią, bardzo niebezpiecznie ranny jest Tuczyłowski, dzielnie jednak się trzyma po operacji wyjęcia odłamków granatu.

Pozostali Borysowski, Dubiński, Symonowicz, Stabrowski, mniej ranni, leżą w szpitalu św. Jakóba, z kąp po południu mają być wraz z prof. Biegańskim, przewiezieni do kliniki na Antokol.

Od osób dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że Ławrynówic był bardzo nerwowy, siedział 2-gi rok w klasie, nie wiodło mu się w egzaminach i obaj z Obrąpalskim robili wrażenie chłopców, którym już wszystko jedno. W Wilję katastrofy okazywali nienaturalny humor i autem pojechali na spacer, prawdopodobnie byli ze sobą w zмовie.

Koło gimnazjum, gdzie leżą zmasakrowane zwłoki Ławrynówicza, i koło szpitalu św. Jakóba, od chwili wypadku, gromady ludzi z przerażeniem na twarzach, komentują straszliwe zdarzenie. Nigdy Wilno nie było świadkiem czegoś równie straszego... Matki z przerażeniem w oczach szepczą: „nasze dzieci zabijają się nawzajem granatami”, ojcowie wspominają że przetrwali szkoły rosyjskie i nie załatwiali w ten sposób rachunków z władzami szkolnymi, chociaż były one obce i wrogie.

Cóż więc się dzieje! Co się dzieje z naszym młodem pokoleniem? Jaka psychoza powojenna żre te młode głowy i serca, by się tak stawały obojętne na własne i cudze życie? Kto tu winien? Czy, jak twierdzą niektórzy, sposób traktowania młodzieży przez ludzi nie obeznanych z tutejszą psychologią, postępujących szorstko i ostro z chłopcami, wykołojonymi latami wojny, którą część z nich spędziła z karabinem w okopach lub lasach, w wieku, kiedy się zwykle siedzi na ławie szkolnej? Wymieniają nazwiska... Niech sumienie tym ludziom odpowie...

Czy nie jest też winną militaryzacja młodzieży w imię obrony Ojczyzny, wkładająca im w dziecięce ręce

karabiny i granaty? Wszak w gimnazjach są składy broni i materiałów wybuchowych. Czy to ma coś z nauką i pedagogią wspólnego? Może ten okropny wypadek otworzy oczy tym, którzy byli zdania, że już w wieku szkolnym należy uczyć sabijać.

Mamy oto rezultaty tej nauki; Obeznanie się, oswojenie ze śmiercionośnymi narzędziami sprawiło, że uczniowie zaiatwiają swe porachunki ze zniecierpliwionymi dyrektorami czy inspektorami, za pomocą bandyckich sposobów, przy czym jak zwykle, giną niewinni.

A może jeszcze jedno, co się na myśl nasuwa, na widok tych okropnych krwawych strzępów, tych zółk-szych trupio twarzy, dopiero co pełnych młodego życia i uśmiechów.

Czy młodzież dziś ma ognisko rodzinne? Czy, jak w dawnych czasach nie-woli ma w domu ostoję, ukojenie od bólów życiowych szarpających nadwrażliwą jego duszę, duszę *dzieci wojny?*

Gdy dawniej wychodził ze zniecierpliwionej rosyjskiej *gimnazji* uczeń, z palającą zduszonym gniewem twarzą, od obelg wygłaszanych przez „dziejateła” — nauczyciela, gdy mu się burzyła krew i nerwy rwały buntem, szedł do domu i tam na ogół, znajdował ukojenie. Tam mówiła mu matka o honorze polskim, o przyszłości, o przeszłości także, tam ojciec przyjacielską radą pomagał... wytrzymać.

Czy dziś młodzież ma to ognisko? Czy biurowa praca, konieczna i nie konieczne sesje, posiedzenia, kluby, związki, nie pochłaniają ojców, a co gorzej matek, do tego stopnia, że nie mają pojęcia co się z ich własnymi dziećmi dzieje?

Czy nie stają się sobie obcy i nieznanymi?

Powie ktoś: skauting, związki młodzieży... to nie wystarcza, to nie może dać zbliżenia i poznania indywidualności tak, jak to daje rodzinne życie.

Niech te nieszczęsne ciała zmarłe tak okrutną śmiercią będą przestroga dla rodziców, nauczycieli i młodzieży! Pogrzeb tych ofiar tajemni-

Zarząd Sp. z ogr. odp.

„TAKSOMETR”

Podaje do wiadomości, iż uruchamia 30 dorożek samochodowych do użytku na terenie m. Wilna i okolic. Dorożki zaopatrzone są w liczniki (taksometry) wykazujące należną opłatę. Pierwsza taksa obowiązuje od godz. 7-ej do 22-ej i wynosi za pierwszy kilometr 1 zł. za każdy następny kilometr 80 gr. Od godz. 22-ej do 7-ej obowiązuje taksa inna o 50 proc. wyższa. Za jazdę poza miasto w obydwie strony obowiązuja taksy powyżej wskazane. Za jazdę poza miasto w jedną stronę bez powrotu obowiązuje taksa druga.

Opłata tylko według licznika.

DOM HANDLOWY

„WSPÓLNA PRACA”

ul. Mickiewicza Nr. 5. m. 3 (I piętro) tel. 335.

Duży wybór kapeluszy letnich **kostjumów** palt angielskich oraz gumowych. **Ceny niskie.**

Pp. Mecenansom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

Interpelacja P.P.S. w Sejmie w sprawie wybuchu na Starem Mieście w Warszawie

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Klub parlamentarny P. P. S. złożył interpelację do łaski marszałkowskiej w sprawie głośnego wybuchu bomby w mieszkaniu Czesława Trojanowskiego w Warszawie na Starem Mieście.

Interpelacja stwierdza że Trojanowski był konfidentem Policji politycznej w Urzędzie Kom. Rządu na m. Warszawę i preparowane bomby miały służyć do prowokacji komunistów w dniu 3-go maja.

Interpelacja zapytuje ministra Sprawiedliwości i ministra Spraw Wewnętrznych co zamierzają przedsięwziąć aby surowo ukarać wyższych funkcjonariuszy pol. politycznej z których polecenia miał działać Trojanowski.

Briand przygotowuje odpowiedź Berlinowi.

PARYŻ. 6.V. (Pat.). Według donoszeń „Matin”, Briand zajęty jest obecnie redagowaniem nowej odpowiedzi na propozycje niemieckie dotyczące bezpieczeństwa.

Sojusznicy będą powiadomieni o tekście noty francuskiej, poczem powezma decyzje, jakie mają zająć ze swej strony stanowisko.

Rokowania będą mogły się rozpocząć dopiero wtedy, gdy wszystkie zainteresowane państwa odpowiedzą Berlinowi.

Termin posiedzenia Komisji odszkodowań.

PARYŻ. 6.V. (Pat.). Komisja odszkodowań uchwaliła na niedawno odbytem posiedzeniu zwołanie na dzień 3 czerwca konferencja do Pragi.

Francja czuwa pilnie nad swemi prawami do Marokka.

PARYŻ. 6.V. (Pat.). „Oeuvre” omawiając wydarzenia w Morokko przypomina, że Francja nie zamierza wdawać się w awanturnicze walki ze szczerem Ryfenów, jednakże nie ścierpi, aby uchylanie się Hiszpanów od spełniania ich obowiązków naraziła na szwank podbój Marokka. Prawa jakie przysługują Francji na mocy odpowiedniego traktatu są nienaruszalne.

czego zła, powinien być wielką żalobną manifestacją całego miasta.

Zalste, gdy te trumny ukaza się na ulicach Wilna, nie będzie chyba serca bez bólu i oczu bez łez.

I głęboko, sumiennie zamyślić się trzeba nad tem co się stało i *dłaczego* się stało?

Poleca się pierwszorzędnny pensjonat „Villa Roma”

naprzeciw morze, otwarty cały rok. Właściciel E. Maffel. Viareggio (Włochy).

Dr. K. Sokołowski

Choroby skórne i weneryczne. Ul. Osrobramska 2, m. 3. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-7.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Zmiany w ordynacji wyborczej.

Sejmowa komisja prawnicza poruczyła podkomisji rozpatrzenie projektu ustawy o obronie państwa w ciągu dni 10.

Rozstrzygnięto jednocześnie kwestję poprawek do ustawy o rejestracji aktów stanu cywilnego.

Przyjęto również w drugim czytaniu zmiany w ordynacji wyborczej do Sejmu.

Zmiany pozostają w ścisłym związku z nowym podziałem administracyjnym Łotwy.

Emigranci litewscy.

Do Libawy przybyło z Litwy 49 emigrantów, udających się w dalszą podróż do Ameryki.

Emigranci skarżą się na nieznosne warunki ekonomiczne, panujące obecnie na Litwie.

Podróż min. Mejerowicza do Kowna.

Donoszą, iż lotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz uda się w końcu maja do Kowna.

Podróż min. Mejerowicza ma być odpowiedzią na wizytę lotewskiego ministra spraw zagranicznych, Czarnackisa.

Estonja.

Okręty sowieckie u brzegów Estonji.

W pobliżu estońskich wód terytorjalnych zauważono dwa pancerniki sowieckie „Marat” i „Nowik”.

Dygnitarz sowiecki w Tallinie.

W Tallinie oczekują rychłego przybycia pomocnika komisarza dla handlu zewnętrznego, Frumkina.

Frumkin udaje się z Berlina do Rosji, w drodze zaś zabawi 2 dni w Tallinie, by definitywnie rozstrzygnąć sprawę handlu sowiecko-estońskiego i tranzytu.

Bałtycka konferencja w Tallinie.

Następna konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, odbędzie się w sierpniu b. r. w Tallinie.

Estońskie ministerstwo spraw zagranicznych przystąpiło już do przygotowywania odpowiednich materiałów i porządku dziennego konferencji.



WILNO

Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna. Wydawnictwo I rok

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY
BANK DEWIZOWY. Główna siedziba w Wilnie ul. 24 Mikołajowa Nr. 5.
Instytucja centralna w Wilnie ul. 24 Mikołajowa Nr. 5.
Oddziały: Białystok, Grodno, Kowno, Łódź, Warszawa, Włocławek, Żyrardów.
Bank udziela pożyczek, kupuje i sprzedaje walutę zagraniczną.

ukazuje się w najbliższych dniach

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Obrady budżetowe. Budżet Min. Rolnictwa.

Sejm prowadził dziś w dalszym ciągu szczegółową dyskusję nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Posel Staniszkis (ZLN) domagał się między innymi ażeby Ministerstwo Rolnictwa wpłynęło na Ministerstwo Spraw Wojskowych ażeby armia przy zakupach zaopatrywała się w produkty rolne bezpośrednio u rolników.

Posel Jedynak (Piast) apelował do Rządu aby rolnictwo traktowane było na równie z przemysłem.

Posel Chruzdki (Ukraińiec) żalił się na upośledzenie rolniczej ludności ukraińskiej, zarzucając Rządowi, że proteguje większą własność na Kresach. Mówca występuje przeciwko osadnictwu na Kresach.

Posel Poniatowski (Wyzw.) występuje w obronie drobnego rolnictwa, piętnując gospodarke majątkami państwowymi.

Posel Ilkow (Chłiboroby) omawiał klęskę głodową, jako ma panować na Podkarpaciu. Mówca przedłożył min. Janickiemu planek z plewy owsianej i zgnitych kartofli jakimi karmi się tamtejsza ludność.

Następnie minister Rolnictwa Janicki w dłuższym przemówieniu polemizował z wysuniętymi w dyskusji zarzutami.

Minister zaznaczył w końcu, iż polityka Ministerstwa Rolnictwa w ostatnich kilkunastu miesiącach znalazła wyraz w układowaniu cel, taryf przewozowych oraz podatkach i kredytach. Zrobiono wszystko co było możliwe w naszych warunkach.

Niesłuszny jest zarzut, jakoby ministerstwo myślało tylko o wielkich folwarkach, a nie o małym rolnictwie. Natomiast trzeba przyznać, że dotychczas za mało myśłano o organizacji pracy małego rolnika. W przyszłorocznym budżecie sprawę tę oblicze się w formę konkretną.

Budżet Min. Sprawiedliwości.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Referował poseł Gruska (Piast).

W dyskusji zabrał głos między innymi poseł Smiarowski (klub pracy), którego mowy liczba wysłuchała z dużym zajęciem.

„Klub nasz — rozpoczyna mowa — przywłaszcza ogromną wagę do zagadnień związanych z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Niestety, na tym terenie wiele pozostaje do życzenia. Konstytucja u nas jest teoretyczna. Kodeksy karne stają się konstytucjami praktycznymi.

Widzimy takie dziwolągi, że w jednej dzielnicy wychodzi swobodnie i jest czytane pismo, za którego posiadanie winnej dzielnicy ludzie są skazywani na więzienie.

Interpelacji i przemówienia poselskie, immunizowane, w jednym wypadku wolno u siebie posiadać a w innym z tego powodu ludzie idą do więzienia.

Obrzytną rolę w wymiarze sprawiedliwości odgrywa defenzywa poli-

tyczna prokuratura idzie bezkrytycznie za defenzywą.

Czas aresztu prewencyjnego, zwłaszcza na Kresach trwa nieraz 2—3 lata.

Sądze, że minister powinien przeprowadzić generalną rewizję, bo tam na Kresach ludzie jęczą pod ciężarem aresztu prewencyjnego, to wytwarza nienawiść do Państwa.

Muszę wspomnieć jeszcze o jednym strasznym objawie który należy tępić bez miłosierdzia.

Defenzywa wchodzi na drogę prowokacji. Taka rzecz musi doprowadzić do zupełnego zdezorganizowania życia państwowego.

Musimy stanąć na stanowisku, że agent — prowokator jest współnikiem przystępstwa i powinien razem z przestępcą siedzieć na ławie oskarżonych.

Dalej muszę rozstrzygnąć kwestję aresztu prewencyjnego i stosowanie go bez koniecznej potrzeby. Klub Pracy złożył w tej sprawie odpowiednią nowelę.

W dalszym ciągu mówca omawia sprawę szerzenia kultury prawniczej. Na tem przerwano dyskusję nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości i przystąpiono do głosowania. Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych przyjęto bez zmian.

Przy budżecie Min. Spraw. odrzucono wniosek posła Pragiera (P. P. S.) o skreślenie z uposażenia m. Ratajskiego 100 zł., oraz wszystkie inne wnioski w dziale wydatków, z wyjątkiem wniosku posła Kościłkowskiego o skreślenie 11 tysięcy zł. na materiały piśmienne, uzgodnionego z referentem.

W dziale dochodów przyjęto wniosek posła Bogusławskiego o skreślenie 15 milionów z udziału Związków Samorządowych w kosztach utrzymania Pol. Państw.

Budżet Min. Kolei przyjęto bez zmian, również i budżet Min. Roln. W imionnym głosowaniu odrzucono 198 głosami przeciw 106 głosom wniosek posła Poniatowskiego aby opłaty weterynaryjne zmniejszyć o 12 i pół milionów zł.

Wszystkie inne wnioski odrzucono. Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Min. Sprawiedliwości.

Marok (P. P. S.) którego mowa słuchaną była z niezwykłym zainteresowaniem przez całą izbę.

W tej chwili przemawia min. Ży-

chliński. Posiedzenie trwa dalej.

Z komisji sejmowych i senackich.

WARSZAWA, 6.V. (Pat.) Sejmowa Komisja Administracyjna obradowała w dalszym ciągu nad artykułem drugim ustawy o ordynacji wyborczej. Całe posiedzenie wypełniło przemówienie posła Inslera.

Sejmowa Komisja Skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad nowelą do ustawy o podatku przemysłowym. Głosowanie ma się odbyć na jutrzejszym posiedzeniu.

Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa prowadziła dyskusję nad sprawą wydatków Ministerstwa Oświaty. W wyniku dyskusji tej zgłoszono szereg poprawek, które będą głosowane po przyjęciu przez Sejm.

Posiedzenie międzynarodowej konferencji w sprawie handlu bronią.

GENEWA, 6.V. (Pat.) Na dzisiejszym przedpołudniowym plenarnym posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji w sprawie handlu bronią i amunicją dokonano wyborów prezydium.

W głosowaniu wzięli udział przedstawiciele 40 państw. Wybrano delegata Stanów Zjednoczonych Bourtena 36 głosami, Francji Paul Boncoura 34-ma głosami, Anglii Onslowa 32-ma głosami, dalej Japonji, Włoch, Brazylii, Czechosłowacji, Niemiec i Hiszpanji.

Polska pomimo uczynionej propozycji kandydatury swej nie postawiła. Na dzisiejszym posiedzeniu przemawiał z dużym powodzeniem gen. Sosnkowski.

Krwawy dramat w murach szkolnych.

W dniu wczorajszym w nadzwyczajnym dodatku naszego pisma zamieściliśmy krótki opis tej tak wstrząsającej tragedji, jakiej widownia stała się w tym dniu Wilno.

Dziś powtarzamy szczegóły zamieszczone w „dodatku” uzupełnione szeregiem nowych.

Podczas maturalnego egzaminu z matematyki w gimnazjum im. Joachima Lelewela, uczeń Ławrynowicz wyjął rewolwer i strzałami z niego ranił przewodniczącego komisji egzaminacyjnej i dyrektora tegoż gimnazjum p. Biegańskiego.

Jeden z uczniów, Bończa-Osmołowski, uniemożliwił mu dalsze strzelanie, chwytając go z tyłu za ramiona.

Wówczas Ławrynowicz wyrwał z kieszeni granat i rzucił go sobie pod nogi. Wybuch, który nastąpił rozwał desperatowi brzuch i wyrwał mu wnętrzności. Toż samo się stało i z prof. tegoż gimnazjum p. Jankowskim, który chcąc rozbroić szaleńca podbiegł do niego.

Drugi uczeń Obrapański w tym samym czasie zaczął strzelać do kolegów, aż wreszcie strzałem w głowę pozabawił się życia.

Skutki katastrofy są straszne. Od wybuchu i strzałów rewolwerowych ponieśli śmierć na miejscu uczniowie Zagórski i Domański oraz sprawcy zamachu Ławrynowicz i Obrapański.

Ciężko ranni zostali prof. Jankowski, którego pogetowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakóba,

gdzie mu dokonano operacji poszarpanych wnętrzności jamy brzusznej i uczeń Toczyłowski, który doznał poważnych porażeń klatki piersiowej oraz lewego biodra.

Stan prof. Jankowskiego jest beznadziejny. Stan Toczyłowskiego budzi poważne obawy.

Lżejsze rany ponieśli dyrektor Biegański (w obie ręce i nogę), uczniowie: Dubieski Witold i Boryowski Edward oraz 2 uczniów zadrzańskich.

Dyrektor Biegański, uczniowie Toczyłowski, Dubiński i Boryowski znajdują się w szpitalu wojskowym na Antokolu.

Przy przenoszeniu ciała zmarłego Obrapańskiego z sali egzaminacyjnej, znaleziono przy nim granat, którego młody zamachowiec nie zdążył wyrzucić. Tyle o samym fakcie.

W związku z powyższym dowiadujemy się, iż Ławrynowicz i Obrapański spędzili noc z dnia 5-go na 6-ty maja przy butelkach z alkoholem.

Przy rewizji przeprowadzonej przez policję w mieszkaniu Ławrynowicza, znaleziono cały arsenał broni różnego kalibru.

Fakt przyniesienia z sobą kilku granatów do szkoły świadczy o z-gory uplanowanym zbrodniczym zamachu.

Wstrzymując się, wobec powyższego od obwinienia kogokolwiek możemy tylko serdecznie współczuć z niewinnymi ofiarami szaleńców. (X)

Pałaca sprawa.

Każde państwo należyta opieką otaczać winno swoje szkolnictwo, bo wykształcenie młodzieży, to przyszłość narodu. I Państwo Polskie od czasu swego zmartwychwstania zrobiło już wiele w tym kierunku. Ale potrzeby nasze są bardzo duże. 150 cło letnia niewola porobiła olbrzymie luki i szczyby w tej dziedzinie naszego życia narodowego. Państwa zaborcze celowo tłumili wszelkie poczynania społeczne całych grup i pojedynczych osób, idących w kierunku rozwijania szkolnictwa u nas. Wyjątek stanowi zabór pruski, gdzie przymus szkolny dotąd nie może podobać potrzebom całego szkolnictwa, czy to z braku sił fachowych, czy też co najgłośniejsza, ze względów finansowych. Są całe dziedziny, które ani na krok, a przynajmniej bardzo mało posunęły się naprzód. Mamy na myśl szkołę

dla niewidomych i głuchoniemych. Najlepiej jest pod tym względem w dziale byłego zaboru austriackiego. Są tam 3 szkoły dla głuchoniemych: w Poznaniu, Kościanie i Wejherowie i jedna szkoła dla niewidomych w Bydgoszczy.

W dzielnicy byłego zaboru rosyjskiego, sprawa szkół dla głuchoniemych i niewidomych przedstawia się bardzo źle. Szkół dla głuchoniemych mamy 3 w Warszawie (z nich jedna żydowska) i 2 w Łodzi (jedna żydowska) i dla niewidomych 2 w Warszawie. Państwowy Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie obsługuje całą byłą Kongresówkę i Kresy Wschodnie.

W dzielnicy byłego zaboru austriackiego sprawa kształcenia głuchoniemych i niewidomych przedstawia się również źle. We Lwowie jest jedna szkoła chrześcijańska i jedna żydowska dla głuchoniemych i jedna szkoła dla niewidomych.

Ale najgorzej sprawa szkolnictwa dla głuchoniemych jest na Kresach

Wschodnich bo tu wcale niema szkół dla tych nieszczęśliwych ludzi.

I staje się głuchoniemy i niewidomy, a pośrednio i całemu społeczeństwu wielka krzywda. Ogólna ilość głuchoniemych w Państwie Polskim wynosi około 32.000 osób. Niestety, ostatni spis ludności w Polsce z r. 1921 obliczeń osób anormalnych nie podaje, musimy więc posilskować się statystyką przedwojenną państw zaborczych i dlatego liczby przytoczone przez nas nie są bardzo ścisłe, w każdym razie raczej są za małe, niż za duże.

Według statystyki rosyjskiej z r. 1897 na Kresach Wschodnich (dawniejsze gubern. Wileńska, Grodzieńska i Wolyńska) byłoby 6520 głuchoniemych. Jeżeli podług ogólnie przyjętego obliczenia 1/3 część tych głuchoniemych jest w wieku szkolnym, t. j. mają od 7 do 16 lat życia, to będziemy mieli na Kresach Wschodnich 1300 głuchoniemych, którzy powinni się uczyć. Ci głuchoniemi, pozabawieni wykształcenia elementarnego stają się ciężarem rodziny, a pośrednio i całego społeczeństwa i zaszczepają traktowani są nie lepiej od stworzeń domowych.

Niewidomych na Ziemiach Wschodnich jest dwa razy mniej. I oni są nieszczęśliwi i oni powinni się kształcić, aby uczciwą pracą zarobić na swe utrzymanie, ale stokroć nieszczęśliwsi są niekształceni głuchoniemi, których nikt zrozumieć nie może, ani oni nikogo nie rozumieją.

Gdyby od roku szkolnego chociaż jedna szkoła dla głuchoniemych w Wilnie powstać mogła, było by to dobrodziejstwem dla tych nieszczęśliwych. Koszt utrzymania takiej szkoły nie byłby zbyt duży. Nauczanie odbywać by się mogło w godzinach popołudniowych w lokalu jednej z istniejących szkół powszechnych lub średnich.

Nadmienić należy, że już w roku 1804 biskup wileński Jan Kossakowski marzył o założeniu szkoły dla głuchoniemych w Wilnie i w tym celu wysłał na swój koszt ks. Anzelm Zygmunta do Wiednia aby się tam sztuki kształcenia głuchoniemych nauczył. Na cele szkoły przeznaczył

Teatr Polski

Dziś

Musisz być moją.

Komedja Verneull'a

Początek o godz. 8 wiecz.

W piątek 8-go maja przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych „**Nie-boska komedja**“ w 4 aktach XV obrazek Z. Krasinskiego.

W niedzielę o g. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach znizowanych **premiera** „**Gwałtu, co się dzieje**“ komedja Al. Fredry.

Telegram nadzwyczajny!

Najwspanialszy film polski

„**Odrodzona Polska**“ wkrótce w kinie „**HELIOS**“.

Wśród Książek.

Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska w Warszawie. (Czas i ludzie). Z filareckiego świata zbiór wspomnień z lat 1816 — 1824 wydał Henryk Mościcki.

Wytworne wydanie pamiętników, zapoczątkowane przez Bibl. polską, wzbogaciło się nowym tomem, zawierającym osiem opowiadań resp. wyciągów z korespondencji, pamiętników, i zapisków, w okresie uniwersyteckim, tak dla Wilna pamiętnym. Książkę ozdabia 24 ryciny, prześliczne reprodukcje portretów lub widoków Wilna i okolic.

Wprowadza nas w ten świat ówczesny, z przed stu laty, znany owej epoki historyzof prof. Mościcki, z pjetyzmem i talentem opowiadający nam o stosunkach wileńskich w latach 1816—1823. Poczem I. Krasinski w codziennych zapiskach, daje bezpośredni obraz życia studeckiego, Ignacy Domejko z rozrównieniem wieku sędziwego i oddalenia, dzieli się wspomnieniami lat młodzieńczych w rozdziale „o filaretach i filomatów“ zajmując i żywo pisze Otto Szlizen, w czasie 1821 24 roku, podając różne wesołe anegdotki i malowniczy opis zdarzeń i ludzi, M. Czarnowski daje notatkę w tajnych stowarzyszeniach uczniów uniwersytetu wileńskiego.

Tomasz Zan uzupełnieniu do powyższych notatek dodaje.

T. Maszalski, pamiętniki swoje od 1799—1824 prowadzi; bardzo ciekawe, barwnie pisane, przytaczają szczegóły z czasów rejerady Francuzów z pod Moskwy, oraz mało znane dzieje Akademii Połockiej, poczem czasy uniwersytetu wileńskiego, przesładowania i proces Filaretów. Po 31 roku, za bytności w Petersburgu opisuje tamtejszą kolonję polską i swój udział w wydawnictwach literackich. Sam posiadając talent pisarski zajmując umie malować stosunki na Litwie ówczesnej. O Wilnie w 1806—7 pisze: „Przeczy był w ekwipażach i strojach, samych sklepów z brylantami liczone dziesięć, na placach kilkaset nawet do wynajęcia, traktjer Millera miał codziennie stół nakryty na 200 osób, a choć obied po dukacie, docisnąć się było trudno... W każdym domu stół kupami złota zaspany i gra szalona w faraona, kiedy dukat spadał na podłogę, nikt go nie podnosił, należał do lokajów. Nasz poddany Filip, przez zimę siedem tysięcy sobie zebrał i drapał. Ceny produktów, materiałów, były niesłychane, becška żyta 30 rubli, faska masła 15 r. Matka moja kupowała perkal, perzem płacąc 29 zł. za lokiek“.

Dziennik więzienny Fr. Malewskiego, oraz zajmujące Jndeksy i przypiski zamykają ten bogaty w treść i piękny zewnętrzna szaty tom Biblioteki Pamiętników. Dr. Stanisław Morawski. Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818—1825). Wydali

Adam Czarskowski i Henryk Mościcki z 24 ilustracjami. Warszawa 1924.

Dalszy tom zbioru pamiętników z cyklu *Czas i ludzie*, zapoznaje nas z człowiekiem dość niezwykłym i pod koniec życia tajemniczym. Młody, piękny i bogaty, zleniawidzony bez przyczyny, po wczesnej śmierci matki, przez ojca, wiedzie żywot zamknięty i światowego młodziana, używając zabaw, nie zaniedbując nauki i bystrym, acz niezwykłym bynajmniej okiem, oceniając sosjętę wileńską.

Roi się w jego wspomnieniach, obejmujących 400 stron druku, od sylwetk osób znanych i mniej znanych, setki anekdot i zdarzeń opisuje, jest jak djabł Asmodeusz w powieści Gil Blas Lesage'a, otwiera i dachy i zagłada w ogniska domowe. Odwraca się od nich przeważnie ze wstrętem, jak i my musimy to czynić, czytając o zepsuciu ówczesnego „wielkiego świata“, który był istotnie wielki nazwiskami, fortuną, wspaniałością pałaców i zabaw, pięknością i strojami kobiet, ale też i na wielką skalę uprawiał rozpustę, przedajność i szulerkę. Przytem niepojęcie Ignął do moskali. Wierzyć się wprost nie chce, czytając ówczesne pamiętniki, ten owczy pęd ku zwycięzcom i barbarzyńcom. Uległym mu najpiękniejszą panną i mężatką: Potworny Bajkow zaręczony z śliczną Zosią Chłopiczką, Szykow policmajster dostaje Gorską i milion za nią

posagu, Walentynowiczówna, za Zubowem a później za Iwanowem, (sławna z urzędzanych z Nowosilwem i jego banda orgii „Księżna“ z Dziadów), general Benigsen żeni się z Andrzejkowiczówną, Wiktorja Potocka za gen. Bachmiejewowa wychodzi po owdowieniu, Zabieltowa za gen. Fittinghoffa, druga, Lucja z Warneckich za Dołgorukowem, itd.

A ileż z nich romansował! A ileż uciekało z „Moskalem“ z domu od męża i dzieci? Cały ten świat bawiący się, romansując i szalejąc, opisuje Morawski piórem cietym, niemiłosiernem i jaskrawem, tłum ten cały żyje hula i intryguje, rozmawia i przewija się zwrótnym pędem przez karty tej ciekawej, lecz smutnej i przykrej książki. Takie to były cnoty prababek i pradziadów.

Jak dziwnym case wydaje, że w tem bagnie, wykwił ten cudny kwiat filareckiego ducha! Chyba tłumaczyć się daje reakcją czystszych w społeczeństwie elementów przeciw ogólnemu zepsuciu.

Morawski filarcki i serdecznie związany jest z filaretami, niemniej bierze udział w życiu światowem Wilna, z woli ojca, i tym światem się brzydząc, nie szczędzi mu ostrych słów. Po skończeniu studiów w uniwersytecie wileńskim, zamieszkuje jako lekarz Petersburg, poczem po kilku latach „wojażów“ osiada, mizantrop i samotnik w Ustroniu, i tam otoczony dziełami sztuki, książkami, pi-

sząc wspomnienia i różne ramoty, 19 ście lat ostatnich swego życia pozostaje.

Joachim Lelewel. Pamiętnik z roku 1830—31. Przedmowa i przypisami zaopatrzył Janusz Iwaszkiewicz.

Genjalny historyk, ukochany studentów wileńskiego uniwersytetu profesor, znawca przeszłości znanieny, jako prawdziwy uczony, nie posiadał zmysłu rzeczywistości. Gdy chodziło o teraźniejszość, o decyzję, o czyn, błąkał się i sprawał zamęt koło siebie, sprzecznociami. Najgorzej u wszystkich stronnictw po powstaniu Listopadowem zostawił wspomnienia Pamiętniki wielkiego uczonego, pisane od wybuchu Powstania, nie dają niestety wiadomości i wrażeń autora o reali przez niego w 31 roku odegranej. Rola ta, nieodpowiednia dla jego charakteru i umysłu, nie była dodatnią. W każdym razie, pamiętnik przynosi nowy przyczynek do tych czasów, a nas, interesować winien podwójnie, gdyż maluje serdeczną troskę Lelewela o Litwę. W tem patrzal szerzej i dalej niż jego koledy z Sejmu i Rządu, rozumiał lepiej znaczenie uwolnienia Litwy niż sfery wojskowe ówczesne. Być może że sentyment powodował tym „Mazurem“, który najlepsze swe lata zawdzięczał młodzi filareckiej i poetycznemu Wilnu. Wydawnictwo zdoby 12 pięknych ilustracji portretów i epizodów z wojny 1831 roku. Hel. Romer.

NESTLE

Mazka mleczna jest najodpowiedniejszym pokarmem dla niemowląt oraz dla osób dorosłych chorych na żołądek i rekonwalescentów.

6.000 zł. do których Uniwersytet Wileński dodał 2.000 zł. Ale nim Zygmunt powrócił do Wilna, biskup Kossakowski już nie żył i ks. katolicki został pierwszym nauczycielem i kierownikiem szkoły dla głuchoniemych Rosjan w Carskim Siólu.

W roku 1920 Uniwersytet Wileński wznowił myśl biskupa Kossakowskiego, postanawiając otworzyć szkołę dla głuchoniemych w Wilnie. Student uniwersytetu Mołochowicz na koszt tegoż uniwersytetu wyjeżdża do Warszawy, a potem zagranicę, gdzie spotyka się na kierownika i nauczyciela projektowanego zakładu w Wilnie. W sierpniu 1923 roku Mołochowicz wrócił do Wilna, ale zamiast prowadzić szkołę dla głuchoniemych, został nauczycielem w gimnazjum wileńskim. Co się stało z funduszem, przeznaczonym na ufundowanie szkoły, nie wiadomo.

Jak się dowiadujemy, inspektor szkół powszechnych na miasto Wilno, po przeprowadzeniu spisu kandydatów do takiej szkoły, na terenie szkół powszechnych, złożył wniosek do Kuratorium o założenie szkoły dla głuchoniemych oraz o przyznaniu jednego etatu na rok szkolny 1925/26 dla jednego nauczyciela do wymienionej szkoły.

Oby to się stało! Potrzeba pałaca, gdyż przy przeprowadzeniu tego spisu stwierdzono, iż w mieście Wilnie, na terenie szkół powszechnych, jest 20 kandydatów, jednak z chwilą uruchomienia takiej szkoły, znajdzie się więcej.

Wśród tych 20-tu dzieci głuchoniemych, jest 3 ch żydów, reszta Polacy katolicy, w wieku szkolnym od lat 7 do lat 14 jest dzieci 14-cio (x)

Z Kowna.

Min. Czarneckis o stosunku Kowna do Polski.

GDAŃSK, 6.V (Pat.). „Baltische Presse“ donosi z Rygi: W rozmowie z dziennikarzami lotewskimi minister spraw zagranicznych Czarneckis zapytany czy Litwa byłaby skłonna podpisać przyjętą na ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Helsingforsie konwencję arbitrażową, minister odpowiedział, że Litwa nie może konwencji tej podpisać, ponieważ nie brała udziału w konferencji helsingforskiej.

Gdyby Litwa — mówił minister — została zaproszona do przyłączenia się do tej konferencji, zażądałaby prawdopodobnie zwołania nowej konferencji.

W sprawie Wilna oświadczył Czarneckis, że żadna strona nie poczyniła w ostatnich czasach kroków, zmierzających do wyjaśnienia tej kwestii.

Pogłoski, jakoby między Litwą a Polską toczyły się jakieś potajemne rokowania, są pozbawione podstawy.

Litwa, zakończył minister, zawiadomiła Polskę, że w myśl konwencji Klajpedzkiej może ona spławić drzewo rzekami litewskimi.

Najlepszy środek odżywczy KAKAO fabryki „PAC“ Żądać wszędzie!

500 zł. na bibliotekę dla pracowników miejskich.

2) kierownik Biura Adresowo-Meldunkowego, który dotychczas otrzymywał pobory ze środków Policji Państwowej, pozostał przyjęty na ewidencję Magistratu m. Wilna od dnia 1 maja.

3) Dyrektorowi elektrowni miejskiej wyznaczono 300 punktów jako wynagrodzenie za prace w niedzielę i dni świąteczne.

4) Pozostały uchylone podania dzierżawców majątku miejskiego „Leoniszki“ z prośbą o rozterminowanie opłaty dzierżawnej na rok 1925.

5) Zmieniono statut podatku od zbytku mieszkaniowego z zastosowaniem poprawy zgodnie z wzorowym statusem Rządowym.

6) Wobec nierozpatrzenia przez Magistrat podań Towarzystw Sportowych sprawa powyższa zesłała z wokandy. (l)

— Zaopatrzenie dorożek w liczniki. Jak się dowiadujemy Magistrat m. Wilna ma zamiar wprowadzić przymusowe zaopatrzenie dorożek w liczniki odległości.

Taksa na jazdę wynosić będzie: 50 groszy za pierwszy kilometr i 10 groszy za każde następne ćwierć kilometra. Opłaty za postój mają być wyznaczone 2 zł. 40 gr. za godzinę (20 groszy za 5 minut). Bagaż obok pasażera nie będzie podlegał opłacie. Za bagaż oddany na kozioł — opłata ma wynosić 20 groszy. W nocy od godziny 11.30 obowiązywać będą opłaty o 50 proc. wyższe. (x)

ZE SZKOLNICTWA.

— Konferencja lekarzy szkół powszechnych m. Wilna. W dniu 4 i 5 maja odbyła się konferencja lekarzy szkół powszechnych m. Wilna, na której, przy omawianiu planu ze sprawozdania rocznego opieki higieniczno lekarskiej, wyłonilo się zagadnienie teoretyczne w sprawie ustalenia typu psychicznego i fizycznego dziecka polskiego, co ma olbrzymie znaczenie wychowawcze i społeczne.

Ogólnym wykazaniem pracy higieniczno-lekarskiej jest rozwiązanie tego problemu, na temat, którego intensywnie pracują lekarze szkolni zachodu.

Omawiano sprawę szczepienia ochronnego od ospy dzieci szkół powszechnych m. Wilna, przy czym zostało stwierdzone, że znaczna część dzieci wcale nie była szczepiona, ani pierwotnie ani powtórnie.

W końcu maja bieżącego roku lekarze szkolni w porozumieniu się z wydziałem zdrowia przy Magistracie przeprowadzą dodatkowe szczepienia dzieci szkół powszechnych m. Wilna.

Na przyszły rok szkolny projektuje się domaganie się od władz szkolnych zarządzeń aby dzieci bez świadectw o szczepieniu ochronnym od ospy do szkół powszechnych m. Wilna nie przyjmować. (l)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Uwadze bezrobotnych. Na mocy ostatniego rozporządzenia Ministerstwa pracy i opieki społecznej prawo do otrzymania zasiłków na wypadek bezrobocia traci zabezpieczeni na cały czas po swej przejściowej niezdolności do pracy. Zaś prawo do otrzymywania zasiłków, zabezpieczeni odzyskują z chwilą, gdy w okresie ich bezrobocia stan zdrowia pozwala im na podjęcie właściwej pracy. Prócz tego prawo do zasiłków na wypadek bezrobocia traci zabezpieczeni na cały czas trwania niezdolności do pracy (inwalidztwa), odzyskują to prawo: 1) odzyskują zdolność umożliwiającą do wykonywania pracy zaoferowanej im przez państwowy urząd pośrednictwa pracy i 2) lub gdy zgłasza w urzędzie pracy nowy wypadek bezrobocia, niespowodowanego stanem inwalidztwa. (x)

Z POCZTY.

— Telegraf i telefon w Telechanach. Z dniem 3 maja b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w urzędzie pocztowym Telechany, pow. Kosów pol.

SPRAWY ROLNE.

— Grunta dzierżawne w Wileńszczyźnie. Według danych statystycznych na r. b. ogólny obszar gruntów pod dzierżawami wynosi: W pow. Wileńsko-Trockim 2916 ha gruntów państwowych i 11263 ha prywatnych. Ogólna ilość drobnych dzierżawców, znajdujących się na tych gruntach wynosi: 1119 osób, zaś zapaszników 274 osoby.

W pow. Oszmieńskim 488 ha państwowych i 6599 ha prywatnych, drobnych dzierżawców — 441, a zapaszników 144.

W pow. Świeciańskim państwowych gruntów 1639 ha i prywatnych 9354 ha, dzierżawców — 769 i zapaszników — 406.

W pow. Brasławskim państwowych — 1335 ha i prywatnych — 6689 ha, dzierżawców 475 i zapaszników — 279.

W pow. Dunilowickim gruntów państwowych 546 ha i prywatnych — 6069 ha, dzierżawców — 712 i zapaszników — 263.

W pow. Dziśnieńskim gruntów państwowych — 2230 ha i prywatnych 25537 ha, ogólna ilość dzierżawców na tych gruntach — 2085 i zapaszników — 1082.

W pow. Wilejskim gruntów państwowych — 1160 ha i prywatnych — 4599 ha, dzierżawców — 393 i zapaszników — 103.

Ogólna ilość gruntów prywatnych, znajdujących się pod dzierżawą w siedmiu powiatach wynosi 70110 ha. Za drobnych dzierżawców uchodzą ci, którzy gospodarują na gruntach nie wyżej 45 ha. (x)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Z towarzystwa pszczelniczego. W dniu 8 go maja o godz. 5-ej odbędzie się miesięczne zebranie T-wa Pszczelniczego ziemi Wileńskiej (Wilno, W.-Pohulanka 7, lokal Związku Kółek Roln. z Wil.), z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania. 2) Sprawozdanie ze stanu psasiek. 3) Organizacja kursów praktycznych. 4) Wolne wnioski. 5) Referat p. Monkiewicz.

Wszystkich członków T-wa oraz gości uprasza się o łaskawe wzięcie udziału w posiedzeniu.

OSOBISTE.

— Odznaczenie. Na wniosek Rady Ministrów Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 30 go kwietnia r. b. nadał p. Stanisławowi Łopacińskiemu, sędziemu honorowemu sądu okręgowego w Wilnie, za wybitną pracę na polu społeczno-narodowym Krzyż Komandorski orderu „Odrodzenia Polski“. (l)

RÓŻNE.

— W sprawie lokalu, w którym się mieści wileńska P. K. U. Nieraz już poruszaliśmy sprawę gmachu wileńskiej P. K. U. jednak jak dotąd widać nie wywarło to żadnego skutku na władzach odnośnych.

Teraz jeszcze mamy do zanotowania fakt, który aż nazbyt wyraźnie mówi, jak nieodpowiednim jest gmach w którym obecnie P.K.U. się mieści.

Niedawno padał dość silny deszcz, który spowodował, że cały tynk z sufitu w jednej z sal gmachu P.K.U. opadł, w innej znów sali odpadał kawałami bez zbyt wyraźnych przyczyn (chyba z powodu jednej tylko — że gmach wymaga gruntownego remontu).

W takiej wprost dziurze niepodobna umieszczać P.K.U., do której dziennie setkami przychodzą interesanci; którzy w każdej chwili są narażeni na to, iż kawał tynku z sufitu spaść może komuś na głowę i co najmniej solidnie potłuc.

Gmach potrzebuje naprawy — nie jest to gmach prywatny, za który się płaci grube komorne z pieniędzy rządowych więc niepodobna wyrzucić jeszcze tych pieniędzy na remont, jak również niepodobna narażać tak pracowników P.K.U. jak też i jej interesantów na pokaleczenie się.

A zatem jedno wyjście: dać wileńskiej P.K.U. odpowiedni lokal.

Najwyższy już czas, by władze odpowiedzialnie zainteresowały się tą kwestją i jaknajrychlej ją załatwiły. (l)

KINO-TEATR „Piccadilly“ UL. WIELKA 42. Wierzysz, czy nie wierzysz, zobacz, a zrozumiesz. Tragedja w Bourdes (Credo). Wielki dramat w 8 akt. zmagani ludzkich o wiarę i miłość.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Aresztowanie. Onegdaj na zlecenie prokuratora został aresztowany przez policję p. K. Wojcicki, b. dyrektor Kursów Matematycznych SGP.

P. Wojcicki był prócz tego sekretarzem zarządu okręgowego PSL „Piasta“. Aresztowanie nastąpiło na skutek nadużyć jakie wymieniony miał popełnić w związku ze swym stanowiskiem dyrektora kursów oraz jako właściciel biblioteki przy ul. Jagiellońskiej nr. 9.

— W pogoni za mężem. Niejaki Andrzej Maliszewski z zawodu krawiec w roku 1923 ożenił się z Olgą Michniczną zam. przy zaulku Prywatnym nr. 2 po trzech tygodniach pojechał małżeńskie okłady i uciekł.

Później w dniu 17 sierpnia 1924 r. ożenił się po raz drugi z Heleną Wołyńską z którą się zapoznał w Nowo-Swieciańskich, (zamieszkałą obecnie w Wilnie przy ul. Szudalskiej 6) i tutaj miłość trwała dłużej, bowiem żył z nią aż 10 miesięcy, a trwałoby może dłużej, gdyby nie to, iż ostatni małżonka jego dowiedziała się o jego pierwszym ślubie i zaczęła mu czynić wyrzuty.

Zniecierpliwiony ciągłymi wymówkami małżonkę zrezygnował i z drugiej swojej żony, uciekając w niewiadomym kierunku, lecz nie okradając jej.

Obie rozpaczone kobiety poznały się i wspólnymi siłami rozpoczęły akcję poszukiwania wspólnego małżonka przy pomocy policji.

Ciekawą jest rzeczą w jaki też sposób podzieliła się nim, gdy go znalazł? (l)

Na prowincji.

— Pożar lasu. W dniu 3 b. m. wskutek niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w lesie około wsi Nowe-Dziwny gminy Dziwieniskiej powiatu Oszmiańskiego. Spaliło się około 65 ha. Strat narazie nie zgłoszono. Dochodzenie w sprawie powyższej w toku. (l)

— Pożar wsi. W dniu 4 b. m. o godzinie 0.30 wybuchł pożar we wsi Wolkach gminy Nożyckiej powiatu Dunilowickiego. Spłonęło doszczętnie zabudowania dwóch gospodarzy z ławentarem żywym i martwym. Przyczynę pożaru i strat narazie nie ustalono. Dochodzenie w toku. (l)

— Nagły zgon. W dniu 2 b. m. o godzinie 6 minut 30 na trzecim kilometrze od Nowo-Wilejki powiatu Wileńsko-Trockiego w kierunku Molodeczna znaleziono zwłoki torowego Rylszkisa Jana, który idąc torem zmarł nagle wskutek ataku sercowego. (l)

— Żonobójstwo. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż zabójstwa Hryniewiczowej Jadwigi (o którym już przedtem podawaliśmy) dokonał mąż wymienionej Konstancy Hryniewicz. Po zaarrestowaniu zabójca usiłował zbiedz, lecz przy postępie został ranny w nogę i ujęty. (l)

Nie wzmagaj drożyzny!

Nie zstajaj „groszami“! Szanuj złotogol To nie dawna „złotówka“! To półtrzciej „złotówki“!

Wyprzedaż MEBLI

pokojów: jadalnych, sypialnych, saloników kuchenn. i części pojedynczych S. ANCELEWICZ Wilno, ul. Niemiecka 15.

KRONIKA.

Dzisiaj — Opieki sw. Józefa. Jutro — Stanisława B. M. Wschód słońca — g. 3 m. 56 Zachód „ — g. 7 m. 10

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4. Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2. Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln.—Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomasza Żana—W. Pohulanka 14, otwarta w dni powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogólna.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, II piętro, tel. 658. Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł. Przychodnia dla gruźliczych — Żelgowskiego 1.

Noce dyżuru aptek.

W tym tygodniu dyżurują: Augustowskiego—Stefańska róg Kijowskiej Frumkina — Niemiecka 25. Rostkowskiego — Kalwaryjska 4 Wysokiego — Wielka 3.

Stale dyżurują:

Paka — Antokołska 54. Siewierskiego—Zaręcze 20. Sokolowskiego—Nowy Świat, Targowa 9 Szantyr — Legjonowa 24 Zajęczkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

MIĘSKA.

— Posiedzenie Rady miejskiej. Dzisiaj o godzinie 8 wieczór odbędzie się posiedzenie Rady-Miejskiej m. Wilna.

Na porządku dziennym. 1) Referat w sprawie przyznania prowizorycznego kredytu budżetowego na miesiąc maj 1925 r.

2) Wniosek w przedmiocie zmiany uposażenia lekarzy szkolnych i higienistek.

3) Wniosek w przedmiocie zmiany uposażenia dyrektora elektrowni miejskiej.

4) Wniosek w sprawie zmodyfikowania uchwały Rady Miejskiej w

PAŃSKI SEN O BOGACTWIE MOŻE SIĘ ZIŚCIĆ. Co drugi los wygrywa. Przez Państwo Niemieckie zatwierdzona loteria krajowa.

54,000 wygranych i 1 premia ogólnej wartości 11 milionów niemieckich marek złotych.

Na jeden los wygrać można pół miliona marek złotych 500.000 marek złotych.

450.000 mk. zł., 300.000 mk. zł., 250.000 mk. zł., 150.000 mk. zł., 100.000 mk. zł., 2 po 30.000 mk. zł., 3 po 25.000 mk. zł.

Tysiąc większych i średnich wygranych.

Wypłata gwarantowana przez państwo niemieckie. Co miesiąc losowanie. Urzędowy wykaz wygr. dołącza się bezpłatnie. CENY LOSÓW: 1/6 — 6 mk., 1/2 — 15 mk., 1/3 30 mk., 1 złoty równa się 79 fenigom. Kosztów przesyłki nie licze.

Natychmiastowe obstalunki proszę skierowywać pod adresem:

R. A. Höhn, Hamburg, Kantstrasse 34.

U Białorusinów.

Protesty i sprostowania.

Rada T-wa szkoły Białoruskiej w Nowogródku nadesłała do „Biel. Doł” następujący.

Protest:

Rada Towarzystwa Szkoły Białoruskiej w Nowogródku, obrana na zasadach demokratycznych, wypowiadając wolę uświadomionego narodo-wo społeczeństwa białoruskiego, Towarzystwa, pracującego w Nowogródkiem od 4-ch lat z górą, ni-niejszem protestuje wobec Rządu, społeczeństwa i izb prawodawczych przeciwko tym szykanom, których doznała w przeciągu dni ostatnich ze strony miejscowej administracji w postaci bezpodstawnych i bez rezul-tatowych rewizji u poszczególnych członków Prezydium Rady, co miało miejsce 4 i 6 kwietnia r. b.

Te akty gwałtu miały zupełnie wy-rażnie na celu steryzowanie posz-częgólnych członków Rady i zdyskre-dytowanie jej pracy w oczach społeczeństwa.

Rada Towarzystwa zwraca się ni-niejszem do lepszej części narodu polskiego i czyni to w głębokim poczuciu swego obowiązku obrony białoruskiego odrodzenia narodowe-go, uważając jednocześnie, iż podob-nej praktyki ze strony przedstawicieli władzy lokalnej, w zarodku niszcza-wszelką możliwość istotnego, szcze-rego zbliżenia się białoruskich mas ludowych z państwowością polską, zaś inteligencja białoruska, krocząca drogą szczerą i lojalną współpracy, pozbawiają jakiegokolwiek możności oparcia się w tej pracy masy ludow-wej.

Lojalne stanowisko Towarzystwa względem państwa nie mogło budzić najmniejszych wątpliwości; przemawia za tem szereg lat jego pracy, prze-mawiają wszystkie publiczne wysta-pienia i deklaracje, zawsze podkre-słające to stanowisko.

Podpisali: pp. P. Świryd (prezes) i P. Aleksjuk (vice-prezes).

Ks. Ad. Stankiewicz, poseł biało-ruski, nadesłał do „Bielar. Doł” na-stępujące

Sprostowanie:

W „Dz. Wil.” z 16.IV—25 r. za-mieszczono wiadomość, iż rzekomo pp. Aleksjuk i Pawlukiewicz czynią starania w celu porozumienia się z niektórymi działaczami białoruskimi, a w tej liczbie ze mną, w kwestji „jednoczonego frontu białoruskiego”.

Otoż, co do mnie, podaje niniej-szym do wiadomości publicznej, iż z pp. Aleksjukiem i Pawlukiewiczem, których działalność uważałem i uwa-żam za szkodliwą dla narodu biało-ruskiego nie mam nic wspólnego i zwrócenie się ich do mnie celem ja-kiejś wspólnej pracy, gdyby się ta-kowe i zdarzyło, byłoby całkiem nie-dorzeczną.

Wspomniana wyżej wzmianka w „Dz. Wil.” brzmi jak następuje:

„Jak nas informują, znany biało-ruski działacz p. Aleksjuk, nie tracąc łączności z dr. Pawlukiewiczem, stara się porozumieć z dyrektorem gimna-zjum białoruskiego p. Ostrowskim, ks. Stankiewiczem i posem Taras-kiwiczem w celu stworzenia jedno-letniego frontu białoruskiego”.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa
Jęgiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1—3 po poł.

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego”.

Z Rosji Sowieckiej.

Trocki — rediivus, nowe kon-flikty.

„Vorwärts” donosi z Moskwy: Z powodu uchwalenia przez Radę Komisarzy Ludowych, aby pozwolić Trockiemu na powrót do Moskwy, Zinowiew, Bucharin i Frunze zagro-zili ustąpieniem.

Twierdzą nawet, że wymienieni trzej politycy zamierzają wystąpić z partji. Uważają bowiem powrót Trockiego za początek ery reformator-skiej. (Pat).

Smutne rezultaty.

Na konferencji komunistycznej wygłosił Dzierżyński dłuższe prze-mówienie o przemyśle metalur-gicznym.

Poruszając rezultaty finansowe prac tego przemysłu, Dzierżyński o-świadczył: „Muszę podkreślić, że re-zultaty są b. smutne. W roku ubie-głym przemysł przyniósł 31 milionów strat, a 12 mil. zysku”.

Dzierżyński skonstatował również małą wydajność pracy.

Również wyraził swe niezadowo-lenie z ustosunkowania się do spe-cjalistów.

Mowa Dzierżyńskiego jest pełna nieufności i smutnych horoskopów na przyszłość.

„Wszzech-ukraiński” sowiecki zjazd w Charkowie. Kamienie-w ma głos.

Na wczorajszym posiedzeniu wszzechukraińskiego zjazdu Sowietów w Charkowie wygłosił dłuższe prze-mówienie przybyły z Moskwy prze-wodniczący Sownarkomu Kamienie-w.

Szef rządu Sowieckiego w prze-mówieniu swem złożył sprawozdanie o działalności rządu S.S.S.R., poczem zakończył następującym oświadcze-niem: należy stwierdzić, że burżuazji Anglii, Francji i Niemiec i innych państw udało się chwilowo — wzmo-cnić.

Równocześnie w Europie rozwija-ją się rewolucyjne prądy i wydarzenia. Sowiety wobec tego powinny oczekiwać aż rewolucja w Europie zupełnie dojrzeje.

Tymczasem zasadniczym celem naszej wewnętrznej polityki musi być dążenie w kierunku wzmocnienia sił twórczych w masach włościań-skich.

Rząd sowiecki musi postępować tak, aby masy chłopskie poczuwały się do obowiązku ponoszenia odpo-wiedzialności za jego działalność.

Wtedy walne zyciestwo Sowie-tów nad światem będzie zapewnio-ne. (Pat).

I ci się bawią... bolszewizm.

30 kwietnia odbyło się posiedze-nie plenarne wszzechrosyjskiej cen-tralnej rady związków zawodowych. Przewodnicząca delegacji angiel-skiej, Kweil, oświadczyła, że prole-tariat angielski zamierza pójść śladami republiki sowieckiej.

Przyjęto rezolucję o niezbędnym współdziałaniu sowieckich i angiel-skich związków zawodowych.

W tym celu wybrano specjalną komisję dla spraw zagranicznych.

Bolszewicka transakcja mączna

Bolszewicy zakupili w Kanadzie mąkę na sumę 16 milionów dola-rów.

Narazie wpłacono 300.000 dola-rów tytułem zaliczki.

D-r S. Margolis

Gabinet Roentgenowski, prześwietla-na, zdjęcia i leczenie promieniami Roent-genia, Wileńska 39 (róg Mostowej).

Przyszły pancernik floty powietrznej.

Szef lotnictwa morskiego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej admirał William A. Moffett w ostat-nim zeszycie tygodnika technicznego „Popular Science Monthly” podaje dokładny opis projektowanych ste-rowników wojennych, które uważał trzeba za typ przyszłych pancerników napowietrznych. Jakkolwiek sprawa znajduje się jeszcze w stadium do-świadczeń to jednak autorytet i kompetencja Szefa Amerykańskiej Aeronautyki nadaje im powagę.

Przyszły sterowiec według zape-wnień admirała Moffetta zaopatrzone będzie w uzbrojenie tak potężne, że stanowić będzie nieznaną dotąd wiel-ką jednostkę bojową. O rozmiarach latającego olbrzyma powiadać można wyobrażenie z tego, że ładunek uży-teczny wynosić ma 60 tonn (60 tys. kg.).

Przypuszczając, że połowę ładun-ku użytecznego przypadnie na ma-terjał palny, t. j. benzynę pozostanie 30 tonn, których zużyć będzie moż-na na pomieszczenie licznej załogi, aparatów i przysposobień do lądowa-nia amunicji, bomb i samolotów. Po-dobnie jak wielkie jednostki bojowe morskie pancernik powietrzny otoczony będzie własną eskadrą złożo-ną z różnego typu płatowców: więc aparatów wywiadowczych, myśliw-skich i przeznaczonych specjalnie do bombardowania. Wobec tego, że kon-struowane ostatnio samoloty używa-ne w marynarce lotniczej ważą około 500 kg. admirał Moffett przypuszcza, iż pancernik powietrzny będzie mógł zabrać około 10 płatowców. Płatow-ce satelci tworzące eskortę pancerni-ka będą z pomocą silnych reflekt-atorów oświetlać drogę i wskazywać znajdującemu się w dalekiej odległo-sci nieprzyjaciela.

Pancernik powietrzny uzbrojony będzie w ciężkie armaty dalekonos-nej i dezeronitowe będzie więc mógł stawić czoło nawet poważnemu prze-ciwnikowi Armaty ustawione w róż-nych miejscach będą mogły razić wroga z boków, z dołu i z góry.

Lewiatan powietrzny posiadać ma wielki pomost, na którym lądu-wać będą płatowce. Pomost ten urządzony będzie bądź na górze pudła statku, bądź podwieszony u dołu. Samoloty przechowywane będą w hangarach specjalnie na ten cel zbudowanych w kadłubie statku.

Płatowce gotowe do lotu będą prosto wypychane w przestrzeń, gdzie znajdują równowagę równie łat-wo, jak ptak wypuszczony nagle z ręki. Poważne zadanie utrzymania punktu ciężkości sterowca możliwie nisko, rozwiązano w sposób następu-jący. Ładujące w krótkim, jeden po drugim, okresie czasu samoloty będą niezwłocznie rozbiarane i zdemont-o-wane części płatowców przez otwory w kadłubie sterowca opuszczane do specjalnych hangarów. W miarę po-trzeby gotowe do lotu płatowce wy-stawiane będą na pomoście ruchomym (trappo of lancement) i wyrzu-cane w przestrzeń.

Lotnictwo doszło już obecnie do takiej doskonałości, że aeroplan nie-ma troności uzyskania równowagi znajdując się w najtrudniejszym po-łożeniu, aby tylko dość wysoko.

Stany Zjednoczone są pierwszym państwem, które praktycznie rozwi-azało sprawę przewożenia aeroplanów przez sterowce. Doskonałe wyniki doświadczeń dokonanych dotąd na sterowcach mniejszego typu pozwa-lają mieć nadzieję, że projekt admi-rała Moffetta ma poważne szanse praktycznej realizacji. W przyszłej wojnie nowe pancerniki powietrzne mogą stać się poważną bronią.

B ki.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o łaskawe zamieszczenie w po-czytnym piśmie Pana następującego. Dziennik Wileński w dn. 5 maja pisząc artykuł o stosunkach pocztowych oraz nadając na przesa kół Miejscowego Wil-no i p. E. Palczyńskiego wyszedł z najzu-pełniej fałszywego założenia stając w mo-jej rzekomo obronie w sprawie sprostowa-nia odezwy. Listem p. Palczyńskiego wcale nie czułem się ani czuję obrażonym, tem bar-dziej o stawianie w mojej obronie Dziennik Wileński nie przeze mnie był chyba pro-szony. Faktem natomiast jest, że na konferen-cji w sprawie Święta Narodowego 3 Maja byłem oraz udzieliłem zezwolenia na pod-pisanie Związku pod odeszwą wywołującą wszystkich pocztowców do pochodu w dniu 3 maja.

Wypuszczono jednak ową odeszwę bez pokazania mi jej oraz bez poddania jej roz-kreśle co do treści. Odeszwa powyższa za-wiera bezwzględnie cechy napasli na str-onictwa polityczne, zrozumiałą więc jest rzec-zą, że jako przedstawiciel apolitycznego Związku pocztowców nigdybym na podpisa-nie jej w takiej formie się nie zgodził.

Łączę wyrazy szacunku
M. Testowicz
prezes Koła Okręgowego Związku Pocztowców.

Wilno, dn. 6.V 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w po-czytnym piśmie Pana następującego: Dziennik Wileński z dnia 26 i 1.5.V b. r. zapewne nie z własnej inicjatywy zamieszc-zył artykuł w stylu demagogicznym, uwie-szczając mi jako prezesa związku pocztow-ców a w szczególności urzędnikowi państwo-wemu, aczkolwiek jako działacz społeczny nie spodziewałem się nigdy, że pismo pra-cownicze poświęci mi tyle uwagi na jaką włą-pię czy zasłużyłem.

Ponieważ jednak w powyższych wzmian-kach wyraźnie przebiega chęć fałszowania opinji publicznej, co do działalności mej na terenie Związku Pocztowców, przeto w imię prawdy oświadczam, że nigdy i niko-gi z pracownikami pocztowymi nie miałem, wiałem do wzięcia udziału w pochodzie 1 maja, a tembardziej nie chciałem pocztow-ców robić bolszewikami do których, duchow-emu kierunek Dziennika Wileńskiego jest bliższym niż stronictwo do którego należą.

Co do bieżącej kariery to także nie na-sładuje byłych przesów kół okręgowego Związku Pocztowców, którzy właśnie wy-kryśli Związek ścisłe dla kariery w myśl ideologii Dziennika Wileńskiego o czem zresztą Dziennik Wileński może poinformo-wać się u pocztowców całej Polski.

Nigdy i nigdzie nie występowałem prze-ciwko udziałowi pocztowców w uroczysto-sci Święta Narodowego 3 maja lecz w imieniu Zarządu Koła Wilno i oświadczyłem, że Związek Pocztowców nie chce i nie będzie atutem politycznym dla partji prawicowych. Zresztą Centrala Chrześc. Zw. Zaw. pod odeszwą umieszcza podpis Związku Pocztow-ców bez aprobaty na taką redakcję. Wiem bardzo dobrze o tem, że Święto 3 maja od-będzie się pod protektoratem Najwyższych Władz Państwowych, lecz prawica to tylko część naroda, zaś, najwyższe władze pań-stwowe traktują cały naród jednako i gdyby odeszwa prawicowych cech walki partyj-nej, z okazji Święta Narodowego 3 maja nigdybym nie protestował, że pod odeszwą figuruje podpis Związku pocztowców, gdyż takowy jest organizacją apolityczną!

Co zaś do wzmianki w omawianej odesz-wie o bolszewizmie jak zaznaczyłem, zga-dzam się najzupełniej, jeżeli jednak Dziennik Wileński mówi o sianiu zamętu, to wy-głada już bardzo nie poważnie, wszak Dziennik Wileński jest organem partji kultu Nie-wiadomskiego, zaś o mej pracy na terenie Związku Pocztowców świadczy chyba fakt, że po raz drugi z rzędu jestem wybierany presem kół. O ile dla Dziennika Wileń-skiego powodem brudnych napasli jest moja przynależność do Polskiej Partji So-cjalistycznej, to oświadczam, że czuję się dumny mogąc należeć do stronictwa, zejmującego tak piękne miejsce w historii walki o Niepodległą Rzeczpospolitą Polską, czego w żadnym wypadku nie można po-wiedzieć o stronictwie wyraziłem opinji którego jest Dziennik Wileński!

Łączę wyrazy szczerzego szacunku
Edward Palczyński

Dnia 6.V 1925 r.

Teatr Wielki

Występ Wiktorji Kaweckiej

Dzisiaj premiera.

Manewry jesienne.

opierka Kalmána.

Początek o g. 8-jej w.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski. Dziś przezbawna krotoczwila „Musisz być moja” Verneull'a. Publiczność bawi się na niej znakomicie, gdyż grana jest w Teatrze naszym koncer-towo.

— „Nie-Boska komedja” dla Inte-ligencji pracującej. Jutro raz tylko je-den grana będzie „Nie-Boska komedja”, tak gorąco przyjęta na naszej scenie przez prasę. Reżyser M. Godlewski wystawił to arcydzieło z całym pletzemem, spodziewa się więc należy, że jutro cała Inteligencja Wilna zapelni Teatr Polski. Widowisko mi-mo pletnestu obrazów kończy się o g. 11 i pół wiecz. Ceny miejsc niższe.

— Premiera „Manewry Jesien-nych” (występ w. Kaweckiej). W Te-atrze Wielkim dziś premiera jednej z naj-znakomitszych operek ostatniej doby, a mianowicie: „Manewry Jesiennych”—Kal-mána. Świetna ta operka będzie miała u nas również dobrą obsadę z pp. Kawecką, Kozłowską, Dowmuntową, Dowmuntem, Sempolńskim w rolach głównych. Jedną z ról naczelnych kreuje reżyser opery p. K. Krugowski, a więc zarówno strona wokaln-a jak i komiczna są godnie reprezenta-wane.

— Popołudniówka szkolna. Na nie-dzielię o g. 4-jej pp. dyrekcja zapowiada w Teatrze Polskim premierę pełnej humoru komedji Al. Fredry „Gwałtu co się dzieje”. Ceny miejsc najniższe.

— Koncert A. Kontorowicza. Na sobotę w Teatrze Polskim zapowiedziany jest interesujący koncert doskonałego skrzypka-wirtuoza A. Kontorowicza wileń-cina który po sześciolcnych studiach w Paryżu i Wiedniu, chwilowo bawi w Wilnie, poczem wraca z powrotem za granicę.

W koncercie bierze również udział F. Krewer. (fortepjan).
— Poranek poświęcony twór-czości R. Wagnera. W niedzielę nad-chodząca odczędzie się w Teatrze Polskim poranek, poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera. Udział biorą W. Hendrichówna, J. Korsak-Targowska, p. Ludwig, akomp. Sz-ełliowski. W programie: wytki z opor: „Lohengrin”, „Tannhauser”, „Latający Hol-lander”, „Tristan i Izolda”, „Zygfryd” i „Par-siwala”. Początek o g. 12 m. 30.

— Figle wiosenne—będą wyprawić arcyści scen wileńskich w sobotę 9 maja w sali balowej hotelu „Georges'a”. Baloniki, serperntyny na miejscu. Bufet restauracji „Georges'a”. Stroje dowolne. Początek o g. 9-jej wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Czerwonego Sztralla”.

Ze sportu.

Mecz futbolowy artystów teat-rów wileńskich.

Mecz futbolowy artystów teatrów wileńskich, będzie niewątpliwie atrakcją se-zonu, zarówno dla kół sportowych, którym przybawa nowy rywal do mistrzostwa, jak i dla melomanów teatralnych, którzy zobaczą swych ulubionych w ciekawych rolach.

Mecz odbędzie w piątek 8 maja o godz. 4 m. 30 na boisku u pp. leg. (Góra Bafa-łowa).

Giełda warszawska

z d. 6—V 25 r. Giełda pieniężna

	spredaż	kupno
Belgja	26,34 1/2	26,41
Dolary	5,18 1/2	5,20
Holandja	208,55	209,45
Londyn	25,21 1/2	25,28
Nowy York	—	—
Paryz	27,23	27,30
Praga	15,48	15,47
Wiedeń	73,18	73,36
Wlochy	21,40	21,46
Szwajcarja	100,53	100,78
Stockholm	139,25	139,25
Kopenhaga	96,05	96,30
Funtj ang.	24,86 1/2	24,92 1/2
Franki fr.	27,31 1/2	27,38
8 proc. Poż. konwers.	71—70	
Poż. kolej.	90—89—90	
Pożyczka zł.	82	
Poż. dolar.	57—59—58	
4 1/2% lisy z T. Kred. Z. przedw.	25,50—25,30	
5% lisy z. warsz. przedw.	18,85—18,90	
4 1/2% warsz. przedwoj.	17,85—17,50—17,80	
6% obligacje Warszawy z 17 r.	5,50	

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żo-ładka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 12, m. 1.

KINO-TEATR POLONJA

Mickiewicza 22. Dyr. Slepjan

Dzisiaj Otwarcie sezonu wiosennego się na: Kaukaze, w Paryżu, w Moskwie i na polach bitew wojny światowej. Przewrót bolszewicki w Rosji.

Świat bez kobiet

dramat współczesny w 2 serjach, 10 aktach razem całość, p/g powieści „Wrogowie kobiet” Blasko Ibanera. Rzecz dzieje się w Moskwie i na polach bitew wojny światowej. Przewrót bolszewicki w Rosji.

10 aktach razem całość, p/g powieści „Wrogowie kobiet” Blasko Ibanera. Rzecz dzieje się w Moskwie i na polach bitew wojny światowej. Przewrót bolszewicki w Rosji.

Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” S. A.

Warszawa, Nowy Świat 23/25. Tel. 510—21.

Sprzedaż książek na raty.

OŁOSZENIE.

Dnia 19 maja o godz. 9 rano odbędzie się na rynku Kalwaryjskim w Wilnie licytacja wybrakowanych koni wojskowych.

Komendant uzupełnień koni.

Kazimierz Dównarowicz

rotmistrz-komendant U. K. Nr 7.

Krawcowa z Warszawy

w prywatnym mieszkaniu przyjmuje szycie sukien, okryć, kostiumów oraz wszelkie przeróbki. Ceny niskie. Ul. Gaona (d. II-a Szklana) № 12, m. 4 M. Lewandowska.

SOLEC ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH I KAPIELI błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przyłocie, chorobach skór. i nerw. Otwarty od 11 maja do 20 września Ceny mieszkań i utrzymania niższe. Informacje i prospekty wysłać Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.

Inkasent solidny, inteligentny wileń-cin, obnażomiony z prawem wekslowem, z referencjami i kaucją do 500 złotych potrzebny zaraz. Stała pensja i procenty. Oferty płatniennie nadsy-lać do Biura Reklamowe-go St. Grabowskiego Garbarska 1, pod „In”.

Zgubiono kartę powołania № 2285, wydaną przez P. K. U. Lublin na im. Jana Olszewskiego zam. w Wil-nie, unieważnia się.

PRACOWNIA zębów sztucznych **L. Minkier** ul. Wileńska № 21.